

**ATLAS DOBRYCH PRAKTYK
EKONOMII SPOŁECZNEJ**



**Wspólnota „Chleb Życia”
– manufaktura wiary w siebie**

ATLAS DOBRYCH PRAKTYK EKONOMII SPOŁECZNEJ

Ten tytuł wymaga kilku słów wyjaśnienia

Co to jest ekonomia społeczna?

Pojęcie ekonomii społecznej jest bardzo szerokie. Do Atlasu włączyliśmy instytucje, które z jednej strony uczestniczą w systemie ekonomicznym, ale z drugiej strony kieruje nimi silne poczucie odpowiedzialności za los osób i społeczności zaangażowanych w działania. Innymi słowy są to przedsięwzięcia, których celem jest działalność społeczna, a narzędziem – nie zawsze jedynym – rynek. Oznacza to podejmowanie wysiłków, aby konkretne osoby, organizacje czy wspólnoty mogły w większym stopniu niż dotychczas podejmować suwerenne decyzje co do celu i form swojej działalności.

W pojęcie ekonomii społecznej wpisują się instytucje zarówno tzw. starej ekonomii społecznej (takie jak spółdzielnie), jak i nowej (np. spółdzielnie socjalne), a także ekonomizujące się instytucje trzeciego sektora. To co je łączy to fakt, że starają się przy użyciu instrumentów ekonomicznych bezpośrednio lub pośrednio przeciwdziałać zjawiskom wykluczenia społecznego i działać na rzecz szerszej rozumianego rozwoju społeczności lokalnych.

Dlaczego te dobre praktyki są dobre?

Celowo i świadomie używamy tego określenia dla prezentowanych w Atlasie działań. Znalazły się tu przedsięwzięcia, które w naszym przekonaniu z powodzeniem zmieniają na lepsze życie zaangażowanych w nie ludzi i społeczności. Są to też w większości przedsięwzięcia funkcjonujące już od jakiegoś czasu i sprawdzone w działaniu. Mamy świadomość, że istnieje wiele dobrych praktyk, które nie znalazły się jeszcze w Atlasie. Dlatego będziemy go stopniowo uzupełniać. Mamy nadzieję, że przedsięwzięcia opisane już w Atlasie przy pewnej dozie determinacji i gotowości do wspólnego działania mogą stać się inspiracją dla innych, a tym samym przyczynić się do rozwoju ekonomii społecznej w Polsce.

Redakcja Atlasu



Fundacja Domy Wspólnoty Chleb Życia

Zaczynali od siedziby w piwnicy, dwóch wiertarek, starych maszyn do szycia i jabłkowej marmolady zwanej „Małgolandą”, którą siostra Małgorzata Chmielewska rozprawadzała wśród znajomych. Dziś w 300-metrowej hali mieści się profesjonalna stolarnia, szwalnia, a smakołyki „prababuni” wytwarzane w przetwórnii owoców i warzyw ubiegają się o unijne certyfikaty produktów regionalnych. W manufakturze założonej przez Fundację Domy Wspólnoty „Chleb Życia” pracują i uczą się zawodu bezdomni, bezrobotni, wyrzuceni poza nawias życia.

Misja

Reintegracja społeczna osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, przeciwdziałanie ich bierności i bezradności. Pomoc edukacyjna w postaci stypendiów dla młodzieży z ubogich rodzin.

Kontekst

We wsiach i miasteczkach regionów zapóźnionych cywilizacyjnie osobom o niskich kwalifikacjach zawodowych grozi długotrwałe bezrobocie, bowiem praktycznie nie mają szans na znalezie-

nie pracy na otwartym rynku pracy. Nie są im w stanie pomóc urzędy pracy, nastawione głównie na klientów „łatwiejszych”, mających jakieś umiejętności zawodowe.

Działania Fundacji Domy Wspólnoty „Chleb Życia” idą w kilku kierunkach: organizuje ona szkolenia zawodowe dla osób bezrobotnych i bezdomnych, tworzy miejsca pracy w szwalni, stolarni i przetwórnii owoców, przyuczając jednocześnie do zawodu ich pracowników, oraz wspiera edukację młodzieży systemem stypendiów.

Cele

Wsparcie edukacji i wychowania ubogiej młodzieży, promocja zatrudnienia i aktywizacja zawodowa osób bez pracy i zagrożonych patologiami.

Nazwa organizacji:

Fundacja Domy Wspólnoty Chleb Życia

Adres:

Jankowice 38
27-530 Ożarów
tel./fax (0 15) 839 30 60

Osoba kontaktowa:

Siostra Małgorzata Chmielewska
Ewa Szymczak

e-mail:

fundacja@chlebyzycia.org.pl

Rodzaj działalności:

Fundacja

Rok powstania: 2002

www:

<http://www.chlebyzycia.org.pl/>

Historia

Województwo świętokrzyskie to region ubogi. Przyczyną cywilizacyjnego zapóźnienia jest kilka: bardzo złej klasy ziemi i rozdrobnione gospodarstwa, które pozwalają na skromne utrzymanie właścicielom, ale nie są zdolne do produkcji rolnej na większą skalę. W tym regionie jest także jeden z najniższych poziomów skolaryzacji w Polsce, co utrudnia młodemu pokoleniu zdobycie wykształcenia umożliwiającego funkcjonowanie w nowoczesnym świecie.



Marmolada jabłkowa zaraz trafi do stoików

Są tu rodziny, w których dziecko nigdy nie widziało dorosłego wychodzącego codziennie do pracy. Dzieci rosną z takim wzorcem. Widzimy, jak po kilku miesiącach pracy w manufakturze zmienia się sposób patrzenia tych ludzi, jak pojawiają się aspiracje, myślenie o przyszłości. To są nieprzekładalne na pieniądze zyski z tego, co tu robimy.

Ewa Szymczak

Duży odsetek dzieci kończy edukację na szkole podstawowej.

Ponadto transformacja gospodarcza lat 90. spowodowała upadek lokalnego przemysłu, m.in. w Starachowicach czy Ostrowcu. Chłopi-robotnicy, którzy utracili pracę w fabrykach, wracali na gospodarstwa, ale nie mieli wystarczającego przygotowania, by je rozwijać. Bieda i bezrobocie prowadzą do patologii: powszechny jest alkoholizm,

zwłaszcza wśród mężczyzn, i współuzależnienie całych rodzin. Większość osób, które miały ambicje i aspiracje, wyjechała do większych miast lub za granicę. Problemem jest również masowy wyjazd kobiet do pracy do Włoch, co często powoduje rozpad rodzin. W regionie jest niewystarczająca infrastruktura: brakuje dróg, mało jest połączeń autobusowych z większymi ośrodkami.

Od 1997 r. siostra Małgorzata Chmielewska prowadzi we wsi Zochcin, w powiecie opatowskim, Wspólnotę „Chleb Życia”, w której mieszkają i pracują osoby bezdomne. Z czasem coraz więcej bezrobotnych i ubogich z Zochcina i sąsiednich wsi zaczęło się zgłaszać z prośbą o pracę.

– W takiej sytuacji zrodził się pomysł powołania fundacji związanej „unią personalną” ze wspólnotą, która realizowałaby cele pozostające poza możliwościami i ideą wspólnoty. I tak w 2003 r. rozpoczęła działalność Fundacja „Domy Wspólnoty Chleb Życia” – opowiada Ewa Szymczak, dyrektor fundacji. – Jej celem jest wsparcie ludzi zagrożonych marginalizacją, by wydostali się z zakłętą kręgu świętokrzyskiej biedy. W samym tylko powiecie opatowskim jest 4,5 tys. bezrobotnych, w większości bez kwalifikacji.

Działania idą w dwóch kierunkach: wsparcie młodzieży z najbiedniejszych rodzin poprzez ułatwienie jej dostępu do edukacji oraz edukacja zawodowa dorosłych. Fundacja i wspólnota mają odrębną osobowość prawną, ale organizacje wspierają się i uzupełniają. Siostra Małgorzata



Ostatni szlif – prasowanie serwetek przed zapakowaniem ich do sprzedaży

Chmielewska stoi na czele wspólnoty i jest prezesem fundacji.

Większość działań fundacja prowadzi w pobliżu i we współpracy z dwoma spośród siedmiu domów wspólnoty. Jest to dom w Jankowicach i dom w Zochcinie – obydwa w powiecie opatowskim. Beneficjentami są, poza mieszkańcami okolicznych wsi, również bezdomni, szczególnie młodzi wychowankowie państwowych domów dziecka. Przy tych ośrodkach funkcjonują warsztaty: stolarnia, szwalnia i przetwórnia owoców, oferujące specyficzne miejsca pracy.

Przebieg projektu

W ramach wspierania edukacji dzieci z ubogich rodzin fundacja stworzyła fundusz stypendialny. Zaczynał od wsparcia kilkunastu dzieci z Zochcina, dziś obejmuje około 500 stypendystów miesięcznie: uczniów, gimnazjalistów, licealistów i studentów z woj. świętokrzyskiego, głównie z powiatu opatowskiego, a także Ostrow-



Słoiki, słoiczki – małe i duże, a w nich zamknięte pyszne surówki, matynaty, konfitury



Zwierzęta albo cieszą swoją obecnością dzieci, albo mają tu spokojną emeryturę

ca i Staszowa. Fundusz opiera się głównie na donacjach prywatnych. System stypendialny działa na zasadzie łączenia sponsorów z dziećmi. Jedno dziecko ma jednego lub kilku sponsorów.

– Namawiamy dzieci, żeby zakładały sobie konta, tam przelewamy im pieniądze – mówi Ewa Szymczak. – Gdy ruszył program stypendialny, siostra Małgorzata sama sprawdzała, czy pomoc jest właściwie adresowana, dziś, gdy tak się rozrósł, pracownica fundacji odwiedza rodziny, które zwróciły się o stypendium, wypełnia z nimi specjalną ankietę, weryfikuje dane u pedagoga szkolnego i w ośrodku pomocy społecznej.

Drugi kierunek działania to przedsiębiorstwo ekonomii społecznej – manufaktura

Podobnym organizacjom nie jest łatwo, nie tylko dlatego, że mają trudnych beneficjentów, także dlatego, że borykają się z biurokracją i barierami administracyjnymi. Trzeba mieć do nich więcej zaufania, nie przeszkadzać. One najlepiej wiedzą, co i jak robić.

Anna Frańczak

składająca się ze stolarni, szwalni i przetwórci owoców, w której produkty wytwarzane są metodami tradycyjnymi.

Początki manufaktury w 2003 r. były bardzo skromne: stolarnia w piwnicy, dwie wiertarki i dwóch pracowników, którzy ze starych desek robili płotki do trawników. Od Powiatowego Urzędu Pracy w Opatowie fundacja otrzymała skromne wsparcie finansowe, za co kupiła proste rzemieślnicze maszyny – można było zacząć robić stołeczki, a nie tylko płotki do trawników. W rozruchu stolarni pomagał mieszkaniec wspólnoty, który miał mistrzowskie papiery stolarskie.

– Trudno było jednak pracować w piwnicy. Na szczęście jeden z donatorów dał fundacji kontener. Dzięki temu kilkanaście osób – mieszkańcy wspólnoty i bezrobotni z okolicy – mogło rozpocząć praktyczną naukę zawodu – opowiada Ewa Szymczak. – Uczyli się funkcjonowania w miejscu pracy, systematyczności, odpowiedzialności.

Podobnie skromne były początki szwalni: jeden pokój i krzywo szyjące maszyny, na

których pracowały bezrobotne kobiety z Jankowic i sąsiednich wsi. Dziś szwalnia wygląda zupełnie inaczej: są profesjonalne maszyny, overloki, hafciarki – mały warsztat krawiecki.

Latem 2007 r. fundacja otworzyła w Jankowicach duży, 300-metrowy pawilon rzemieślniczy. Udało się zdobyć pieniądze na budynek w stanie surowym. Jeszcze w roku 2006 postawiono stalową halę, bo mogła długo stać niewykończona, jednocześnie fundacja gorączkowo poszukiwała dalszych środków na dokończenie budynku. W konkursie grantowym „Warto być za” fundacja wy-

grała 250 tys. zł – połowę tej kwoty przeznaczono na wykończenie pawilonu, pół – na zorganizowanie kursów i warsztatów zawodowych.

W czerwcu 2007 r. otwarto gotowy już, wykończony wewnątrz pawilon. Jest tu stolarnia, która ma wreszcie maszyny, jakich nie powstydziliby się profesjonalny zakład, ale przede wszystkim spełnia wymogi i normy bezpieczeństwa pracy. Powstają tu głównie meble oraz stolarka budowlana (drzwi, okna, schody). Tu także mieści się szwalnia, w której panie szyją obrusy, pościel, kapy, bluzki i sukienki, wszystko z naturalnych materiałów – płótna ozdo-



Nowa hala, nowe maszyny – stolarnia może rozwinąć skrzydła



Schronisko wspólnoty w Jankowicach – tutaj rozpoczynaliśmy, „kątem” u bezdomnych tworzenie naszych warsztatów

Podobnym organizacjom nie jest łatwo, nie tylko dlatego, że mają trudnych beneficjentów, także dlatego, że borykają się z biurokracją i barierami administracyjnymi. Trzeba mieć do nich więcej zaufania, nie przeszkadzać. One najlepiej wiedzą, co i jak robić.

Anna Frańczak

bionego bawełnianą koronką. Każdy wyrób to niepowtarzalne rękodzieło.

W 2005 r. fundacja kupiła 3-hektarowe gospodarstwo rolne, które prowadzi razem ze wspólnotą. W gospodarstwie jest sad ze starymi odmianami owoców, uprawa warzyw gruntowych oraz warzyw pod folią: ogórków, pomidorów, papryki. Hoduje się także kury i króliki. Jest nawet... lama. Do prac gospodarskich zatrudniani są sezonowo mieszkańcy wspólnoty, a także kobiety

z okolicznych wsi. Nad wszystkim czuwa zatrudniony przez fundację inżynier rolnik.

Kupno gospodarstwa zrodziło pomysł kolejnego przedsięwzięcia PES – przetwórnictwo owoców i warzyw. Plony były zbyt duże na potrzeby bezdomnych, sprzedaż surowych warzyw i owoców do lokalnych sklepów czy stołówek – nieoptyczna.

– Pomysł przetwórnictwa wziął się właściwie z przypadku, choć siostra Małgorzata już

Finanse

Koszt inwestycji

Okolo 546 tys. zł, inwestycje prowadzone sukcesywnie w ciągu lat 2004-2007. Kwoty podano w zaokrągleniu:

1. Zakup gospodarstwa w Zochcinie – 47 tys. zł
2. Budowa i wyposażenie przetworni w Zochcinie – 108 tys. zł
3. Zakup maszyn stolarskich:
 - 20 tys. zł (obrabiarki do drewna i odciąg do trocin)
 - 48 tys. zł (agregat, wiertarki, szlifierka, pilarka i wyrówniarka)
4. Zakup maszyn szwalniczych – 22 tys. zł (hafciarki), pozostałe maszyny otrzymano w formie darowizny
5. Budowa hali (będzie służyć również nieodpłatnej działalności – głównie szkoleniom i kursom):
 - 110 tys. zł – stan surowy, hala stalowa
 - 190 tys. zł – prace murarskie, wykończeniowe i instalatorskie (c.o., kanalizacja, wentylacja, elektryka)

Koszt działalności bieżącej rocznie

Roczny koszt prowadzenia odpłatnej działalności statutowej w 2007 r. wyniósł 312 373,70 zł

Inwestorzy

Nie dotyczy

Sponsorzy prywatni

30 000,00 zł – wpłaty z tytułu odpisu 1%, 50 422,38 zł – prywatne donacje i wpłaty od osób indywidualnych

Udział środków publicznych w uruchomieniu i prowadzeniu działalności

61 930,00 zł – refundacja z Powiatowego Urzędu Pracy

Stopień ekonomicznej samowystarczalności

W roku 2007 przychody ze sprzedaży (170 021,32 zł) stanowiły (średnio dla wszystkich warsztatów) 54% kosztów bezpośrednich.

wcześniej myślała o przetworach wytwarzanych tradycyjnymi metodami, pięknie zapakowanych, które można by drożej sprzedawać – mówi Ewa Szymczak. – Rozprowadzała wśród znajomych marmoladę jabłkową nazwaną „Małgolada”, która bar-

dzo im smakowała. Zaprzyjaźniony z nami Maciej Kuroń gotował kiedyś zupę na jakiś konkurs. Powiedział: „Macie dużo warzyw, ja je od was kupię, ale czy możecie mi je umyć i obrać?”. Bezdomni zostali zasadzeni do roboty. To był początek przetworni.

W przetwórnicy powstają masy, powidła, ogórki w musztardzie, marynowana papryka – jak ze spiżarni prababuni. Wszystkie w fantazyjnych stoikach przykrytych kolorową chusteczką przewiazaną sznurkiem. Przy opracowywaniu receptur współpracują z naukowcami z Instytutu Żywności i Żywienia SGGW w Warszawie. Jeden z produktów – ser jabłkowy – zapewne niedługo otrzyma unijny certyfikat produktu regionalnego.

Wyroby szwalni i produkty przetwórnicy sprzedawane są przez internet i w dwóch sklepach fundacji w Warszawie (przy ul. Nowogrodzkiej 8 oraz przy ul. Łopuszańskiej 17) i wstawiane do innych sklepów, natomiast wyroby stolarni powstają głównie na zamówienie.

Wszystkie towary sprzedawane są po cenie wytworzenia – fundacja nie prowadzi działalności gospodarczej, a jedynie odpłatną działalność statutową, nie może więc wprowadzać własnych narzutów.

Fundacja chciałaby, by wpływy ze sprzedaży wyrobów umożliwiły samodzielność finansową stolarni, szwalni i przetwórnicy (na razie udaje się to w niewielkim procencie – w stolarni i szwalni około 20%, w przetwórnicy i gospodarstwie około 50% kosztów bezpośrednich jest pokrywanych z wpływów ze sprzedaży). Jednak głównym celem tych przedsięwzięć nie jest zysk, lecz umożliwienie osobom wykluczonym spo-

łecznie powrotu do społeczeństwa, zdobycie samodzielności, umiejętności poruszania się na otwartym rynku pracy.

W przedsiębiorstwie zatrudnione są osoby mieszkające w domach wspólnoty oraz bezrobotni z okolic, przede wszystkim z powiatu opatowskiego. Fundacja współpracuje z Powiatowym Urzędem Pracy z Opatowa, który kieruje tu bezrobotnych i częściowo refunduje koszty ich zatrudnienia. Fundacja zatrudnia także bezrobotnych z własnych środków.

Manufaktura dysponuje łącznie 30 miejscami pracy. Z doświadczeń wyniesionych z pracy wspólnoty i manufaktury wynika, że bezdomni i bezrobotni przyuczający się do zawodu powinni przebywać w przedsiębiorstwie społecznym od 2 lat do 2,5 roku, w zależności od indywidualnych umiejętności, by móc funkcjonować na otwartym rynku pracy. Pomaga im w tym także doradztwo i szkolenia zawodowe: odbyły się cztery kursy stolarskie, trzy budowlane oraz kurs krawiecki.

– Manufaktura jest rodzajem „poczekalni”, w której osoby bezdomne i bezrobotne wyposażamy w umiejętności zawodowe, wierę w siebie i świadectwo pracy niezbędne dla przyszłych pracodawców. Nawet jeśli ktoś nie jest zawodowym stolarzem, ale pracował w manufakturze i ma świadectwo pracy, to dla pracodawcy sygnał, że



Ostatni etap smażenia marmolady



Tu wczesną wiosną wysiejemy warzywa pod folią – będzie z czego robić przetwory

ma obycie z maszynami – mówi Ewa Szymczak. – Nasi stolarze znajdowali sobie pracę na zewnątrz, w profesjonalnej stolarni. Gorzej jest w przypadku szwaczek – wiele zakładów szwalniczych w okolicy zostało zlikwidowanych, a do nowo powstających kobiety nie mają zaufania. Dlatego w szwalni jest mniejsza rotacja pracowników niż w stolarni. Kobiety po półrocznym pobycie na zasiłku dla bezrobotnych często wracają do nas. Próbujemy rozwiązać ten problem, m.in. prowadzimy rozmowy z prywatną firmą krawiecką z Opatowa, która zgłasza możliwość przyjęcia dużej grupy kobiet – wspólnie staramy się znaleźć sposoby zachęcenia pań do podjęcia tam pracy.

Fundacja prowadzi także kursy i szkolenia zawodowe dla osób spoza PES i wspólnoty: kurs obsługi kas fiskalnych, dwa kursy bukiciarstwa i technik zdobienia przedmiotów (także dekupaż), które cieszyły się ogromnym powodzeniem (wzięły w nich udział także kobiety przebywające we wspólnotowym schronisku dla samotnych matek).



Zamknięte w słojach ogórki czekają na nabywców



Pracownia krawiecka – panie Mirka i Agnieszka szyją serwetki świąteczne

– Bardzo podnosiło to ich poczucie wartości – mówi Ewa Szymczak. – Przekonały się, jakie piękne przedmioty umieją zrobić.

Współpraca z innymi

Fundacja współpracuje z samorządem powiatowym i gminnym, a także z Powiatowym Urzędem Pracy w Opatowie, który kieruje bezrobotnych do pracy w PES i na kursy.

Rada miasta i gminy Ożarów przekazała fundacji w 20-letnie użytkowanie działkę w Jankowicach, na której stanął pawilon rzemieślniczy.

Wspólnie z sandomierskim Ośrodkiem Promowania i Wspierania Przedsiębiorczości Rolnej fundacja przeprowadzała pierwsze kursy szycia.

Uczestnicy projektu

- osoby bezrobotne, pochodzące głównie z powiatu opatowskiego;
- mieszkańcy domów wspólnoty;
- młodzież z ubogich rodzin.

Rezultaty projektu

Manufaktura zatrudnia rotacyjnie 30 pracowników. Pomocą stypendialną objęto 500 uczniów i studentów.

W kursach zawodowych uczestniczą mieszkańcy powiatu opatowskiego, a także mieszkańcy wspólnoty. Do tej pory objęto nimi w sumie ponad 100 osób. Część z nich znalazła zatrudnienie na otwartym rynku pracy.

Rynek sprzedaży towarów i usług

Odzież, bielizna, obrusy i serwetki produkowane w szwalni, a także smakołyki wytwarzane w przetwórni sprzedawane są w dwóch sklepach fundacji w Warszawie oraz wstawiane do sklepów z produktami regionalnymi i ekologicznymi, m.in. w krakowskiej sieci sklepów z naturalną żywnością, sprzedawane są także w internecie, na różnych imprezach i targach, m.in. podczas Dni Kultury Żydowskiej w Warszawie. Meble i stolarka budowlana robiona jest głównie na zamówienie klientów lokalnych i m.in. z Warszawy.

Plany na przyszłość, marzenia

Fundacja rozważa przejście na działalność gospodarczą, choć ma obawy, że może wtedy stracić swoich najtrudniejszych beneficjentów. Działalność gospodarcza oznacza poddanie się grze rynkowej i swobodne kształtowanie cen wyrobów manufaktury, ale z drugiej strony wymaga zwiększenia efektywności pracy, a takim wymogom nie sprosta wielu podopiecznych, którzy w większości jeszcze długo albo wcale nie będą przygotowani do pracy na otwartym rynku. Dlatego fundacja rozważa wprowadzenie modelu mieszanego – przedsiębiorstwo działające na zasadach rynkowych z pulą dotowanych miejsc edukacyjnych.



Siostra Małgorzata Chmielewska

Pracownicy fundacji marzą o stabilizacji, by nie działać tak jak dotąd w stanie permanentnych inwestycji. Jak oceniają, potrzebny im jeden spokojny rok na funkcjonowanie i myślenie o przyszłości.

Lider

– Jezus też był biedakiem – odpowiada siostra Małgorzata Chmielewska, przełożona Wspólnoty „Chleb Życia”, na pytanie, dlaczego wybrała życie wśród ludzi biednych i odrzuconych.

Skończyła wydział biologii na Uniwersytecie Warszawskim. Pracowała jako katechetka z niewidomymi dziećmi w Laskach i w duszpasterstwie niewidomych u księdza Stanisława Hoinki na ulicy Piwnej w Warszawie. Organizowała pomoc dla kobiet z więzienia przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Zamierzała wstąpić do zakonu benedyktynek, przez kilka lat była u Małych Sióstr Jezusa, zakonie kontem-

placyjnym założonym przez Karola de Foucauld.

Jednak życie w kontemplacji, w odezwaniu od codziennego życia jej nie odpowiadało: chciała być blisko chorych, odrzuconych, potrzebujących. Wybrała Wspólnotę „Chleb Życia” (Pain de Vie) powstałą w 1976 r. we Francji.

We wspólnotach mieszkają i pracują ubodzy, ludzie wyrzuceni poza nawias społeczny – alkoholicy, prostytutki, narkomani, bezdomni, dzieci z ulicy, ludzie chorzy, nosiciele wirusa HIV. Dziś w Polsce Wspólnota „Chleb Życia” posiada 7 domów, w których mieszka ponad 300 osób.

W 1990 r. siostra Małgorzata Chmielewska założyła wspólnotę w Bulowicach koło Kęt. W Warszawie otwiera kolejne domy dla bezdomnych, chorych, samotnych matek i noclegownie dla kobiet i mężczyzn.

W 1992 r. utworzyła Wspólnotę „Chleb Życia” w Zochcinie, małej ubogiej wsi świętokrzyskiej. Znaleźli tu schronienie bezdomni, chorzy, samotne kobiety i dzieci z domów dziecka. We wspólnocie nie toleruje się pijaństwa, narkotyków ani agresji. Mieszkańcy domów wspólnoty pracują na gospodarstwie, uczą się odpowiedzialności, solidarności, systematycznego wysiłku dla wspólnego dobra. Jednocześnie

zdobywają konkretne umiejętności zawodowe, które pozwalają im z czasem samodzielnie żyć.

„Nie jestem lepsza od tych ludzi, którzy mieszkają ze mną pod jednym dachem – mówiła w jednym z wywiadów. – Dzięki tym odrzuconym zobaczyłam, że cierpienie można znosić z cierpliwością i godnością”.

Siostra Małgorzata mieszka razem z nimi, żyje i pracuje tak jak oni, wychowuje adoptowanego niepełnosprawnego chłopca. Energiczna, porywcza, uparta, pełna energii i ciągle nowych pomysłów.

Opinie o projekcie

Anna Frańczak, Ośrodek Promocji i Wspierania Przedsiębiorczości Rolnej w Sandomierzu, koordynator programu „Samorząd i wspólnoty lokalne”:

– Razem z fundacją realizowaliśmy program wsparcia osób wykluczonych z powiatów opatowskiego i sandomierskiego. Wspólnie przygotowaliśmy projekt, który obejmował szkolenie komputerowe dla osób chcących rozpocząć działalność gospodarczą, a także szkolenie krawieckie i stolarskie. To była dla nas bardzo pożyteczna współpraca – obie strony się od siebie uczyły. Poza ośrodkami pomocy społecznej nie ma w regionie podobnej organizacji, która

wspierałaby biednych, bezdomnych, wykluczonych, umożliwiałaby im powrót do normalnego życia. Fundacja wybrała bardzo trudny obszar działania – i chwala jej za to! Niestety, podobnym organizacjom nie jest łatwo, nie tylko dlatego, że mają trudnych beneficjentów, także dlatego, że borykają się często z biurokracją i barierami administracyjnymi. Trzeba mieć do nich więcej zaufania, nie przeszkadzać, oni najlepiej wiedzą, co i jak robić.

Kazimierz Jerzy Kotowski, starosta opatowski:

– Od wielu lat siostra Małgorzata Chmielewska i jej współpracownicy wychodzą

ESENCJA PROJEKTU

Nazwa przedsięwzięcia
Fundacja Domy Wspólnoty Chleb Życia

Misja / cel działania
Reintegracja społeczna osób wykluczonych, bezdomnych, bezrobotnych, wsparcie edukacyjne młodzieży

Grupy beneficjentów
Bezdomni, wykluczeni, długotrwale bezrobotni, młodzież

Forma prawna
Fundacja – organizacja pożytku publicznego prowadząca odpłatną działalność statutową

Zasięg terytorialny działania
Ponadlokalny

w stronę ludzi potrzebujących, którzy – niejednokrotnie nie z własnej winy – znaleźli się poza społecznym nawiasem. Fundacja Domy Wspólnoty „Chleb Życia” ma przed sobą perspektywy, jej działania mają zasięg ponadlokalny, dlatego samorząd powiatowy służy mu

wsparciem i pomocą. Otwartość, zdecydowanie i przedsiębiorczość siostry Chmielewskiej to cechy, które przekonują innych do działania, pozyskują partnerów, tworzą dobry klimat do działania. Mam dla niej wielkie uznanie – i to nie jest kurtuazja! Być może fundacja jest za

mało wypromowana, zbyt mało o niej informacji, ale efekty jej działania są i będą widoczne. To wyjątkowo trudne przedsięwzięcie, zarówno ze względu na beneficjentów, jak i sytuację ekonomiczną w regionie. Dobrze byłoby, gdyby podobne fundacje miały lepsze warunki do

działania, żeby droga od pomysłu do realizacji była krótsza i prostsza. Należałoby uprościć procedury, m. in. dotyczące różnego rodzaju zezwoleń czy pozyskiwania pieniędzy. Siostry Chmielewskiej nic nie zniechęci w drodze do celu, ale wiele innych fundacji – może.

WNIOSKI

Mocne strony projektu

„Unia personalna” Wspólnoty „Chleb Życia” i fundacji oraz osoba lidera – siostry Małgorzaty Chmielewskiej, łączącej oba przedsięwzięcia. Wspólnota i fundacja wspierają się i uzupełniają.

Największe sukcesy

- Wybudowanie 300-metrowej hali na siedzibę manufaktury.
- Zmiany, jakie zachodzą w ludziach pracujących w manufakturze – uczą się systematyczności, odpowiedzialności, zyskują poczucie własnej wartości, niektórzy znajdują pracę na zewnątrz. To, co zarobią, inwestują w rodzinę, np. kobieta z czwórką dzieci bierze kredyt na komputer dla nich. Inna zamawia stół w stolarni.
- Duża liczba podań z prośbą o pracę w manufakturze.
- Wybudowanie przetwórnicy.
- Umieszczenie dwóch wyrobów przetwórci na liście wyrobów tradycyjnych, jaką prowadzi Ministerstwo Rolnictwa.
- Tytuły i nagrody otrzymane na wystawach przetworów – m.in. Złota Perła w 2007 roku w Sandomierzu w konkursie „Nasze kulinarne dziedzictwo”.

- To, że posiadamy listę sklepów, stałych odbiorców naszych przetworów.

Największe porażki

- Osoby, które odeszły po 2 lub 3 miesiącach, zrezygnowały z pracy nad sobą, często to młodzi mężczyźni, mieszkańcy schroniska wspólnoty. Są tacy, którzy biorą pierwszą pensję i idą pić.
- Utrata zamówień z powodu nieprzewidywalnych zachowań beneficjentów – pracowników.

Problemy w realizacji

- Trudności w znalezieniu sponsorów, którzy zrozumieliby, że warto finansować działalność manufaktury, a nie tylko stypendia dla dzieci. Często oceniają manufakturę w czysto ekonomicznych kategoriach, uważają, że skoro produkuje, to niech sama na siebie zarabia.
- Zbyt małe wsparcie państwa w przypadku tak trudnych przedsięwzięć.
- Biurokracja, absurdalne przepisy, np. sanitarne. Przetwórcia długo nie mogła zacząć produkcji, bo kolejne kontrole sanepidu nie chciały wydać atestu sanitarnego, żądając warunków jak w dużym koncernie (np. sposób położenia kafelków).

- Studnia dla przetwórci nie spełniała odpowiednich parametrów, trzeba było wiercić drugą.
- Brak stałego, stabilnego budżetu, praca od projektu do projektu czy od dotacji do dotacji.
- Mała liczba osób zgłaszająca się na szkolenia. Kiedy np. organizowane były kursy stolarskie, zgłaszało się mniej chętnych niż było miejsc. Wynika to z problemów osób długotrwale bezrobotnych, które utrzymują się głównie z zasiłków z pomocy społecznej i dorywczej pracy na czarno, natomiast trudno im podjąć regularną pracę, która wymaga większego wysiłku i dyscypliny.
- Za mało efektywna współpraca z PUP. Pracownicy fundacji sami muszą szukać w urzędzie osób bezrobotnych, np. do prac sezonowych w gospodarstwie. Urząd z taką inicjatywą nie wychodzi, chociaż fundacja chce przyjmować najtrudniejszych klientów – długotrwale bezrobotnych, bez kwalifikacji. Na początku 2008 r. fundacja razem z urzędem pracy i starostwem chce ustalić plan współpracy na cały rok.

- Trudność w znalezieniu odpowiedzialnych i kompetentnych mistrzów – organizatorów poszczególnych warsztatów.

Czynniki sukcesu

- Obdarzony charyzmą lider.
- Stabilny, profesjonalny zespół.
- Uwzględnianie realiów przy projektowaniu przedsięwzięć.

Wnioski na przyszłość

Lepiej ułożyć współpracę z samorządem i urzędem pracy, by przedsięwzięcie przynosiło lepsze rezultaty, m.in. żeby więcej osób brało udział w szkoleniach i przyuczeniu do zawodu.

Replikacja: kto może realizować taki projekt?

Bez współpracy ze wspólnotą działanie fundacji byłoby trudne. Przy tego typu trudnych, ryzykownych przedsięwzięciach potrzebne jest także wsparcie samorządów i instytucji, np. urzędów pracy.

Co trzeba „mieć”, żeby angażować się w takie przedsięwzięcie?

Determinację, upór, lidera z doświadczeniem.

Wydanie II
Warszawa, 2009
Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych
www.fise.org.pl

Projekt graficzny: Frycz | Wicha
Skład graficzny: rzeczyobrazkowe.pl
Redakcja: Aleksandra Fandrejewska, Ewa Rościszewska
Korekta językowa: Anna Kreutz
Zdjęcia: Mikołaj Grynberg

Dane zbierane w 2008 roku, uaktualnione w 2009 roku.

ISBN 978-83-85928-09-6 całość
ISBN 978-83-85928-87-4 t. 15



Czym jest ATLAS DOBRYCH PRAKTYK EKONOMII SPOŁECZNEJ?

Atlas Dobrych Praktyk powstał z myślą o promocji polskich przedsięwzięć ekonomii społecznej, czyli tych, które realizację celów społecznych starają się połączyć ze skutecznym działaniem na rynku.

Takich przedsięwzięć jest w Polsce wiele. Każde z nich ma swoją specyfikę, własną historię, liderów. Każde jest niepowtarzalne. Łączy je determinacja, zaangażowanie, poświęcenie ludzi, którzy mimo przeszkód chcą zrobić coś dobrego, chcą, żeby było lepiej.

Na potrzeby Atlasu wybraliśmy różne formy działania, o różnym zasięgu, skierowane do różnych grup społecznych. Mamy nadzieję, że staną się one inspiracją dla innych.

Obecne wydanie Atlasu zawiera opis następujących przedsięwzięć:

1. Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Gminy Bałtów „Bałt”
2. Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki
3. Spółdzielnia Socjalna Usługowo-Handlowo-Produkcyjna w Byczynie
4. Habitat for Humanity
5. Stowarzyszenie Niepełnosprawni dla Środowiska EKON
6. Pracownia Rzeczy Różnych SYNAPSIS
7. Fundacja „Nasz Dom”
8. Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej „Być Razem”
9. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy „Flandria”
10. Stowarzyszenie Emaus w Lublinie
11. Pensjonat i Restauracja „U Pana Cogito”
12. Bank Drugiej Ręki
13. EKO „Szkoła Życia”
14. Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju wsi Sokołowo
15. Wspólnota Chleb Życia
16. Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Gminy Debrzno
17. Grudziądzkie Centrum CARITAS
18. Ośrodek Wspierania Rodziny Caritas w Korytowie
19. Lokalne Centrum Integracji Społecznej Piątkowo
20. Fundusz Lokalny Masywu Śnieżnika
21. Stowarzyszenie Regionalny Ośrodek dla Ludzi i Środowiska CIS
22. Fundacja „Sławek”
23. Spółdzielnia Socjalna „Szansa i Wsparcie”

Więcej informacji na temat ekonomii społecznej na stronie www.ekonomiaspoleczna.pl

Zeszyty od numeru 1 do 12 powstały w ramach projektu „W poszukiwaniu polskiego modelu ekonomii społecznej”, a zeszyty nr 13-23 – w ramach projektu „Promes – Promocja Ekonomii Społecznej”. Oba projekty realizowane były przy udziale środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL.



FISE

